

Janusz Jasiński

Franciszek Schnarbach : nauczyciel szkół polskich : kilka sprostowań i uzupełnień

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1 (271), 91-96

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Jasiński

FRANCISZEK SCHNARBACH
– NAUCZYCIEL SZKÓŁ POLSKICH.
KILKA SPROSTOWAŃ I UZUPEŁNIEŃ

Na temat szkolnictwa polskiego w Niemczech okresu międzywojennego dysponujemy już sporą literaturą. Z reguły pierwsi historycy zajmowali się całościowo tym problemem, nie zatrzymując się bliżej na sylwetkach poszczególnych nauczycieli¹. Natomiast wymogom tym odpowiadają biogramy Tadeusza Orackiego, ze względu na słownikowy charakter publikacji opracowane zwięźle, ale generalnie dokładnie², oraz publikacja Tadeusza Filipkowskiego³. Niewątpliwie książka Filipkowskiego przez długi czas będzie podstawową pozycją o życiorysach polskich pedagogów w Prusach Wschodnich okresu weimarskiego i hitlerowskiego. Wspomniani autorzy kładli nacisk, rzecz rozumiała, na zawodową, polską, działalność nauczycieli, pozostawiając raczej na uboczu informacje o rodzinie, a w wypadku Franciszka Schnarbacha także o jego losach wojennych. Z tego względu niniejszy szkic dotyczy tych ostatnich wojennych aspektów życia Franciszka Schnarbacha.

Według ksiąg metrykalnych i inskrypcji na nagrobku, nieuwzględnionych w dotychczasowych badaniach, matka nauczyciela, Karolina z domu Wölke⁴, żyła w latach 1880–1955. Ojciec, Sylwester Schnarbach, urodzony 3 stycznia 1876 r., również w Barczewku, wstąpił do Związku Polaków w Niemczech w 1932 r., zmarł w 1954 r.⁵

Jeśli chodzi o miejsce aresztowania Franciszka Schnarbacha, to pierwsi autorzy podają mylnie Chaberkowo. Podobnie sądzą Izabela Lewandowska i Jan Chłosta, gdy w starannie wydanej najnowszej publikacji piszą, że Franciszek Schnarbach „po-

¹ J. Chłosta, *Szkolnictwo polskie na Warmii w latach 1919–1920*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW), 1977, nr 3–4, ss. 377–386; B. Koziełło-Poklewska, W. Wrzesiński, *Szkolnictwo polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1919–1939*, Olsztyn 1980.

² T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Warszawa 1983, passim.

³ T. Filipkowski, *W obronie polskiego trwania*, Olsztyn 1989.

⁴ Archiwum Parafialne w Barczewku, Księga chrztów z 1907 r.; U. Fox, *Totenbücher 1830–1992 des Kirchspiels Alt-Wartenburg im Ermland*, Hamburg 1996, s. 195.

⁵ B. Łukaszewicz, W. Wrzesiński, *IV Dzielnica Związku Polaków w Niemczech 1922–1939 (w 60 rocznicę powstania)*, Olsztyn 1982, s. 141; U. Fox, op. cit., s. 195.

został we wsi [Chaberkowo] do wybuchu drugiej wojny światowej”⁶, gdzie był nauczycielem od 24 października 1938 r. do dnia zamknięcia szkoły w dniu 5 maja 1939 r. Po cóż miałyby tam dłużej pozostawać? Otóż według informacji jego córki, Janiny Wrzeszcz, zabrano go z domu rodziców w Barczewku⁷, niewątpliwie, jak wyszperał Tadeusz Oracki, 25 sierpnia 1939 r.⁸

Dalsze ważniejsze uzupełnienie odnosi się do losów wojennych Schnarbacha. Słusznie wszyscy autorzy piszą, że został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Hohenbruch koło Królewca. Jednak jego późniejsze losy są przedstawiane w sposób niepełny i nieścisły. Według Tadeusza Orackiego, z Hohenbruch „został skierowany do obozu pracy przymusowej w Niemczech”⁹. Natomiast Tadeusz Filipkowski dodaje, że przeżył „kilka obozów pracy przymusowej”¹⁰. Obaj autorzy w ogóle nie wymieniają nazw tych miejscowości, w których owe „obozy pracy przymusowej” miałyby się znajdować. Nieporozumienie polega na tym, że Schnarbach został przekwalifikowany na robotnika przymusowego (Zwangsarbeiter) i dzięki temu opuścił Hohenbruch, a następnie pracował przymusowo w różnych miejscowościach. Niemniej nie można mówić o „obozach pracy”. Robotników przymusowych przydzielano do gospodarstw wiejskich, przedsiębiorstw prywatnych, fabryk itd. W większości wypadków pracowali w warunkach niezmiernie ciężkich, z tego powodu przed kilkunastu laty otrzymywali odszkodowania od obecnego państwa niemieckiego. Jednak od strony formalnej nie były to „obozy pracy”¹¹, stąd Schnarbach mógł się spotkać z żoną w Berlinie, o czym za chwilę.

Na temat dalszych kolei wojennych Schnarbacha, a także o konkretnych faktach informują, choć nadal bez szczegółów, Internationaler Suchdienst w Niemczech oraz córka Janina Wrzeszcz z Piły. W czerwcu 1940 r., uzyskawszy status robotnika przymusowego, do sierpnia 1941 r. pracował w Królewcu, następnie w Płońsku, później w przedsiębiorstwach budowlanych w Berlinie – Wilmersdorf oraz w Rostocku. W 1944 r. przewieziono go na lotnisko do Częstochowy, a pod koniec wojny do Wrocławia, również na lotnisko. Tam przeżył straszne miesiące oblężenia i szturm miasta. Nie jest jasne, czy rzeczywiście został „wyzwolony” przez Armię Czerwoną, ponieważ konwojowano go wraz z innymi ro-

⁶ I. Lewandowska, J. Chłosta, *Śladami polskich szkół na południowej Warmii w latach 1929–1939. W 80-lecie ich utworzenia*, Olsztyn 2010, s. 58.

⁷ Janina Wrzeszcz, list do autora z 13 I 2011 r.

⁸ T. Oracki, op. cit., s. 281.

⁹ Ibidem.

¹⁰ T. Filipkowski, op. cit., s. 133.

¹¹ Zob. szerzej na ten temat B. Koziełło-Poklewska, *Zagraniczni pracownicy przymusowi w Prusach Wschodnich w latach II wojny światowej*, Warszawa 1977.

botnikami pieszo w kierunku wschodnim, przy czym niektórzy z nich po drodze umierali. Wreszcie dotarli do Przemyśla, gdzie przypuszczalnie Sowietci rozwiązyli kolumnę. Do żony w Wielkim Buczku wrócił dopiero w lipcu 1945 r., strasznie schorowany i wyczerpany. Tam objął kierownictwo szkoły podstawowej¹². Ale już w 1947 r. musiał udać się do szpitala w Bydgoszczy, gdzie zmarł 6 sierpnia „na raka kaszaka” – jak zaznaczono w akcie zgonu. Pochowany został trzy dni później w Wielkim Buczku¹³.

Dodam jeszcze kilka zdań o żonie i rodzinie. Ożenił się z Gertrudą Gabriellą Lupą, urodzoną 9 marca 1916 r., córką Kazimierza i Marii z Lupów, mieszkanką Wielkiego Buczka, dlatego zgodnie z tradycją chrześcijańską ślub, który został zawarty 10 października 1938 r., odbył się w kościele parafialnym panny młodej. Jak informuje córka, Janina Wrzeszcz: „Mama w okresie do 1938 roku przebywała u swoich rodziców w Wielkim Buczku a także u przyszłych teściów w Barczewku. Dopiero przejęcie przez Ojca szkoły w Chabrowie [obecnie Chaberkowo] umożliwiło zamieszkanie razem z rodziną, też krótko, jeden rok. Po zamknięciu szkoły wróciliśmy do Barczewka i tam aresztowano Ojca”. I dalej: „Przez cały okres wojenny aż do lipca 1945 roku nie mieliśmy kontaktu [z Ojcem], poza jednym przypadkiem, kiedy został skierowany do Berlina. W Berlinie mieszkał i pracował najmłodszy brat Mamy Jan Lupa (inwalida od urodzenia). Jemu udało się nawiązać kontakt z Ojcem, o czym powiadomił Mamę. Dzięki niemu znowu Rodzice się spotkali i tak 21 września 1942 roku urodził się mój brat Norbert”¹⁴.

Wdowa Gabriela Schnarbach od 1971 r. mieszkała w Złotowie i tam zmarła 9 grudnia 2009 r., ale zgodnie z jej wolą pochowana została obok męża w Wielkim Buczku¹⁵. Wspomniany syn Norbert Franciszek zmarł na zawał serca 8 lutego 2009 r. w Lipce, pow. złotowski¹⁶.

Drugie dziecko Franciszka i Gertrudy Schnarbachów, Barbara, urodziła się 24 grudnia 1939 r. w Barczewku; w czasie wojny opiekowała się nią siostra ojca mieszkająca w Reszlu. W 1945 r. siostra została wywieziona do Związku Radzieckiego, a dziecko oddane do jakiegoś sierocińca. Wówczas wielką energię wykazał ojciec i chociaż schorowany, już w sierpniu 1945 r. zdołał ją odszukać i przywieźć do Wielkiego Buczka. Z czasem wyjechała do Paderborn¹⁷.

¹² List z Internationaler Suchdienst (Arolsen) z 22 XI 2010 r. – w posiadaniu autora ; list córki Janiny Wrzeszcz z 13 I 2011 r. – w posiadaniu autora.

¹³ Archiwum Parafii w Wielkim Buczku. Księga zmarłych z 1947 r.

¹⁴ List Janiny Wrzeszcz, op. cit.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem; Pismo Muzeum Ziemi Złotowskiej do autora z 23 XI 2010 r.

¹⁷ List od Janiny Wrzeszcz, op. cit.

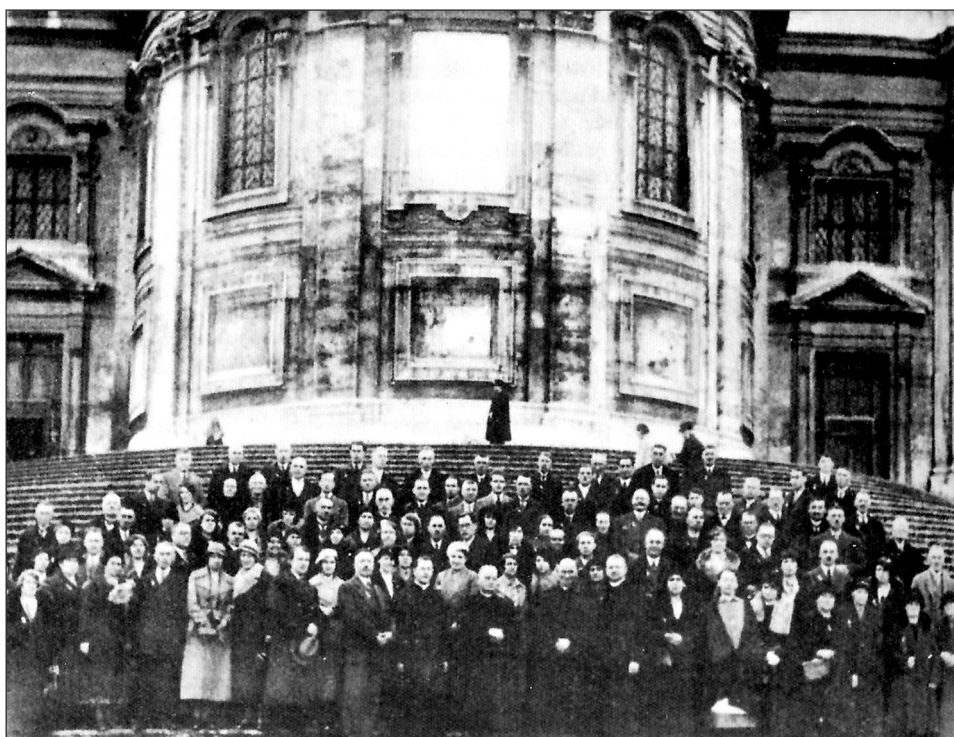
Swoje dzieciństwo Janina Wrzeszcz w wielkim skrócie wspomina następująco: „Mną po śmierci Ojca zaopiekowała się druga jego siostra Róża Biegała, mieszkająca w Olsztynie przy Starym Rynku obok kina »Awangarda« tak się wtedy nazywało”. Dodajmy – nazwa nie uległa zmianie do chwili obecnej. Niestety, istnienie kina jest dziś zagrożone. W Olsztynie ukończyła szkołę podstawową, zaś średnią w Chojnicach, woj. bydgoskie. Obecnie mieszka w Pile¹⁸.

Niniejszym serdecznie dziękuję Pani Janinie Wrzeszcz za cenne informacje dotyczące rodziców, jak i całej rodziny oraz za ilustracje, publikowane obecnie po raz pierwszy. Dziękuję też Muzeum Ziemi Żłotowskiej oraz Parafii Katolickiej w Wielkim Buczku za ułatwienie nawiązania kontaktu z Panią Janiną Wrzeszcz.

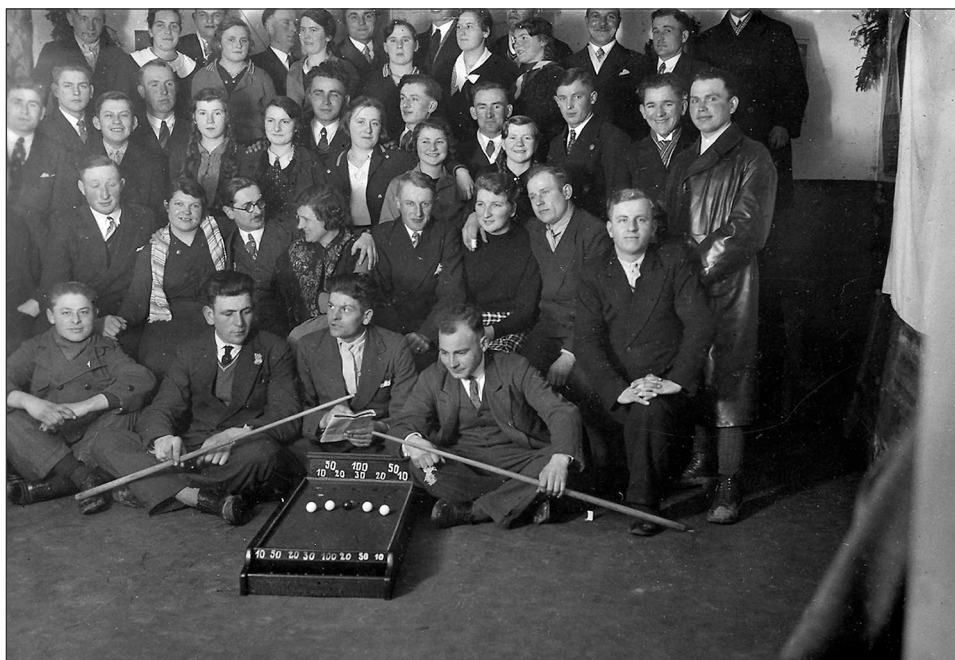
¹⁸ Ibidem.



Franciszek Schnarbach (ok. 1935)



Pielgrzymka Polaków w Niemczech do Rzymu (listopad 1933)



Towarzystwo Młodzieży Polskiej w Wielkim Buczku (1935)



Zabawa karnawałowa nauczycieli w Wielkim Buczku.
Widoczny portret Józefa Piłsudskiego